

Czeski Cieszyn: Polak handlował narkotykami

Data publikacji: 9.08.2013 12:25

Ostrawscy policjanci zatrzymali Polaka, który na terenie RC sprzedawał przez internet narkotyki syntetyczne. Nawiązywał w ten sposób do sieci zakazanych dwa lata temu Amsterdam shopów, które prowadził jego rodak, Artur Sławomir Kameduła.

□

Podobieństwo ze sklepami Kameduły polegało m.in. na tym, że narkotyki oferował na swoim portalu jako przedmioty kolekcjonerskie. Proponowany asortyment był również taki sam – narkotyki syntetyczne, które mają działać tak samo jak perwityna, czy marihuana. Według agencji ČTK, policji jak na razie nie udało się doszukać powiązań pomiędzy obydwojma polskimi sprzedawcami.

Mężczyznę, który wynajął mieszkanie w Czeskim Cieszynie, skąd organizował swój narkotykowy biznes, policja miała na oku od dłuższego czasu. Stwierdziła, że narkotyk, prawdopodobnie azjatyckiego pochodzenia, był dostarczany z Polski. W mieszkaniu znaleziono 13 kilogramów odurzającego towaru. Jego cenę rynkową oszacowano na ponad milion koron.

Jak podała ČTK, Polak nie spodziewał się, że policja zdoła go nakryć. W RC przebywał bardzo rzadko, prawdopodobnie liczył też, że sprzedawany środek nie znajduje się na liście zakazanych narkotyków. Dzięki zmianom na poziomie molekularnym chodziło bowiem o zupełnie nowy narkotyk. Policja pomimo to mogła postawić mu zarzut szerzenia toksykomanii. – Dotyczy on wszystkich substancji, które mogą wywoływać w organizmie ludzkim taki właśnie skutek – powiedział dziennikarzom szef policyjnego „Toxi teamu”, Jiří Kopeček.

Oskarżony zajmował się sprzedawaniem narkotyków prawdopodobnie od dłuższego czasu. Policjantom na razie udało się prześledzić jego półroczną działalność. W tym czasie mógł dorobić się milionów koron. Polskiemu sprzedawcy grozi kara pozbawienia wolności do pięciu lat.

Głos Ludu - Gazeta Polaków w Republice Czeskiej